

Jugosłowiańska delegacja parlamentarna wyjechała do Moskwy

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Belgradu: w dniu 1 sierpnia wyjechała z Belgradu do Moskwy na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR delegacja Skupszczyzny Jugosławii z W. Bakaricem na czele.

Przed odlotem przewodniczący delegacji W. Bakaricz oświadczył przedstawicielom prasy:

„Jak wiadomo, jedziemy do Związku Radzieckiego na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR. Uważamy, że wizyta ta jest dobrą formą usuwania wzajemnej nieufności dla wymiany poglądów i nawiązania lepszych stosunków”.

Rozszerzenie wymiany towarowej między Jugosławią a ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje, że w Belgradzie został podpisany protokół o dodatkowej wymianie towarowej między Jugosławią a ZSRR.

Zgodnie ze wspomnianym protokołem, Jugosławia będzie eksportowała do ZSRR sode kaustyczny, karbid, baryt, mięso, pakuly, fasole, a otrzymywała z ZSRR — ropę naftową i przetwory naftowe, antracyt, rudę manganową, bawełnę i inne towary.

Wartość dodatkowej wymiany określana jest na 12 milionów dolarów z obu stron.

Komentując podpisanie protokołu o dodatkowej wymianie towarowej, jugosłowiański dziennik „Borba” podkreśla, że akt ten „świadczy o realnych możliwościach rozszerzenia współpracy między obu krajami i o ich gotowości realizacji tych perspektyw”.

Z pobytu radzieckiej delegacji w USA

NOWY JORK (PAP) — Bawiąc w Stanach Zjednoczonych radziecka delegacja rolnicza po zapoznaniu się z rolnictwem stanu Iowa przybyła do stanu Nebraska, gdzie 1 bm. przystąpiła do zwiedzania urzędów rolniczych w Omaha. Delegaci zwiedzili fabrykę sprzętu irygacyjnego i zapoznali się ze sposobem użycia tego sprzętu. Inna grupa delegatów, podróżująca od kilku dni po stanie Illinois, zapoznała się tam z produkcją traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych. Grupa ta powróciła już do Omaha.

Obecnie delegacja radziecka wyjeżdża do południowej Dakoty.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 2 sierpnia 1955 r. Nr 183 (597)

W Genewie rozpoczęły się rozmowy między Chinami a USA

GENEWA (PAP). — W dniu 1 sierpnia rozpoczęły się w Genewie rozmowy między przedstawicielami Chińskiej Republiki Ludowej a Stanów Zjednoczonych.

Chińską Republikę Ludową reprezentuje ambasador ChRL w Warszawie Wang Ping-nan, a Stany Zjednoczone ambasador USA w Pradze A. Johnson.

Rozmowy toczą się w Pałacu Narodów.

Pierwsze posiedzenie trwało 50 minut.

Przedstawiciel ChRL amb. Wang Ping-nan zakomunikował, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej postanowił w dniu 31 lipca zwolnić przedterminowo z więzienia 11 lotników amerykańskich, którzy w tym samym dniu opuścili granicę Chin.

— Mam nadzieję — powiedział Wang Ping-nan — że ta decyzja rządu chińskiego będzie miała dodatni wpływ na przebieg naszych rozmów.

Przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej wyraził pogląd, że rozmowy nie powinny się ograniczyć do sprawy wzajemnej repatriacji obywateli obu państw, lecz objąć tak że inne zagadnienia interesujące Stany Zjednoczone i Chińską Republikę Ludową.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, amb. A. Johnson stwierdził, że z radością i uczuciem wdzięczności dowiedział się o zwolnieniu 11 lotników amerykańskich przez władze Chińskiej Republiki Ludowej.

Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

Ambasadorowie Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych odbyli pierwsze posiedzenie w dniu 1 sierpnia 1955 r. w Genewie. Na podstawie wspólnego porozumienia ustalono następujący porządek dzienny:

1. Repatriacja przez obie strony osób cywilnych;
 2. Inne sprawy interesujące obie strony.
- Następne posiedzenie odbędzie się 2 sierpnia, o godzinie 10 przed południem.



Krwawe zajścia w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska informuje o krwawych zajściach, jakie rozegrały się w sobotę w robotniczej dzielnicy Paryża Goutte d'Or między policją a zatrudnionymi w stolicy Francji robotnikami północnoafrykańskimi. Policja strzelała do robotników. Co najmniej 10 Algierczyków odniosło rany. Kilka osób aresztowano.

Dziennik „Humanite” podkreśla, że zajścia te zostały spowodowane przez policję pod błahym pretekstem rzekomej walki z nielegalnym handlem. W całej dzielnicy Goutte d'Or zorganizowano oblężenie policyjne na robotników algierskich. Gdy tłum Algierczyków żądał zwolnienia zatrzymanych towarzyszy policja użyła broni palnej.

Dziennik „Liberation” wskazuje, że głębszą przyczyną ostatnich zajść należy szukać w strasliwym wyzysku północnoafrykańskich ludzi pracy, pragnących zarobić na chleb we Francji. Nie podjęto jednak do tychczas żadnej poważnej próby rozwiązania problemu, gdyż — stwierdza dziennik — w interesie pewnych kół leży utrzymanie tego stanu rzeczy.

NOWA OBLAWA W DZIELNICY GOUTTE D'OR

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek rano znaczne siły policyjne otoczyły dzielnicę robotniczą Goutte d'Or. Na wejście lub wjazd do dzielnicy Goutte d'Or pozwalano tylko jej stałym mieszkańcom i osobom posiadającym specjalne przepustki. Policja rozporządzała licznymi samochodami i aparatami rażowymi. Celem nowej oblawy było „oczyszczenie” tej dzielnicy z „podejrzanych elementów” północnoafrykańskich.

NA V FESTIWALU



W II dniu Festiwalu

Odwiedziny przyjaźni

(Od specjalnego wysłannika)

W drugim dniu Festiwalu obok licznych imprez artystycznych w salach teatralnych i pod gołym niebem nieustanny ruch panował w miasteczku festiwalowym na Grochowie wywołana wiadomością, że liczna delegacja młodzieży niemieckiej przybyła w „odwiedziny przyjaźni” do młodzieży województwa gdańskiego i koszalińskiego. Wokół gości zebrało się w mgnięniu oka kilkuset Polaków.

Krótkie, ale w serdeczne słowa ujęte powitanie wygłosił przewodniczący delegacji niemieckiej na V Festiwal — Konrad Naumann, I sekretarz organizacji FDJ we Frankfurcie nad Odrą oraz członek Centralnej Rady FDJ. W chwilę później młodzież niemiecka i polska miesza się ze sobą, nawiązują się znajomości, wzajemne wymiany znaczków i autografów.

Znajdując wolną chwilę, by pomówić z jednym z reprezentantów młodzieży zachodnio-niemieckiej. Jest to młody robotnik z Duisburga (Ruhr):

— Prawie wszyscy z nas są w Polsce po raz pierwszy. Naród polski uciepiał tak wiele ze strony niemieckich faszystów, że jechaliśmy — co tu ukrywać — z pewnym niepokojem, jak nas przyjmą w Polsce — tego pytania nie zadawaliśmy głośno, ale w myśli zadawał sobie nie jeden z nas na pewno.

Ale już pierwsze zetknięcie z młodzieżą polską na stacji granicznej rozwiało wszelkie wątpliwości. Spotkaliśmy tyle serca ze strony Polaków, na każdym kroku mamy tyle dowodów żywej miłości, że wszystkie lody taja. Czujemy się wśród was jak w rodzinie.

Spotkanie trwa dalej. Polacy i Niemcy biorą się za ręce i tworzą wielkie koło. Za chwilę rozpoczyna się występ zespołów artystycznych. Młodzież dwóch sąsiedzkich narodów, przez wieki zatruwanych jadem wzajemnych nienawiści, pisze dziś nową historię w atmosferze przyjaźni i zaufania.

W. ORŁOWSKI

Uroczystości otwarcia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia. Na zdjęciu u góry: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i rządu na trybunie honorowej. Na zdjęciu u dołu: czoło pochodu młodzieży.

Fot. — CAF

(Sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika, red. Władysława Orłowskiego z uroczystości otwarcia V Festiwalu — patrz str. 3).

W oparciu o 5 zasad Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Nepalem

PEKIN (PAP) — Rokowania dyplomatyczne przyczyniły się również do dalszego rozwoju współpracy kulturalnej i ekonomicznej między Chińską Republiką Ludową a Królestwem Nepalu. W celu nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami zakończyły się sukcesem.

Oba rządy pragnąc ustanowienia przyjaznych stosunków między swymi krajami postanowiły nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne i dokonać wymiany ambasadorów.

Oba rządy uzgodniły, że stosunki między Chińską Republiką Ludową a Królestwem Nepalu będą się opierały na następujących 5 głównych zasadach:

- 1) wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności;
 - 2) nieagresja;
 - 3) wzajemna nieingerencja w sprawy wewnętrzne;
 - 4) równość i wzajemne korzyści;
 - 5) pokojowe współistnienie
- Oba rządy są przekonane, że nawiązanie stosunków dy-

Musieli się przyznać

Argentyński bojownik o pokój zmarł na torturach

w czasie śledztwa

NOWY JORK (PAP). — W Argentynie oficjalnie podano do wiadomości, że 18 czerwca wskutek barbarzyńskich tortur zmarł w więzieniu przywódca ruchu obrońców pokoju prowincji Santa Fe, znany lekarz dr Ingallinella. Aby ukryć morderstwo, policja sfalszowała podpis Ingallinelli na dokumencie stwierdzającym, iż został on rzekomo wypuszczony na wolność.

Pod naciskiem opinii publicznej władze argentyńskie zmuszone były przeprowadzić śledztwo w tej sprawie i kilku policjantów oddać pod sąd.

Przemówienia na uroczystości otwarcia V Festiwalu W II dniu Festiwalu

J. Cyrankiewicz:

Umacniajcie na Festiwalu jedno z najpiękniejszych ludzkich uczuć — uczucie przyjaźni i solidarności

Drodzy Goście!
Młodzieży z ponad 100 krajów świata!

Najserdeczniej, z tradycyjną u nas polską gościnnością — witam Was w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu polskiego na V Festiwalu Młodzieży i Studentów, na polskiej ziemi — w stolicy naszego kraju — w Warszawie.

Poprzez granice różnych państw, gdziekolwiek jeszcze poprzez kordony, poprzez kontynenty, morza i oceany przybyliście tutaj wydelegowani przez miliony Waszych braci i rodaków, aby spotkać się ze sobą i wspólnie stworzyć potężną, różnorodną i różnojęzyczną, a przy tym jakże jednolitą w swoim wyrazie symfonię młodości, koleżeństwa, braterstwa, przyjaźni międzynarodowej i pokoju.

Jakże cieszymy się, my, Polacy, że taka pieśń otuchy i nadziei dla całej ludzkości, pieśń, śpiewana przez młodzież przeszło stu narodów, popłynie w dniach Festiwalu z naszej ojczyzny — na cały świat.

Właśnie dlatego wiemy i odczuwamy najgłębiej, co znaczy wolność narodu, co znaczy możliwość pokojowej pracy i budownictwa. A Wy sami zobaczcie, ile kraj nasz nosi jeszcze śladów wojny, a równocześnie ile potrafił tych ran wojennych zaleczyć i ile już wykwiło mocnych pędów nowego życia, sprawiedliwego i bez wysiłku człowieka przez człowieka. Poznajcie tyle, na ile Wam czas pozwoli, nasz naród i nasze pokojowe budownictwo.

Wy w wielu krajach przeżywalicie podobne doświadczenia zaborczych najazdów, wojny — a wielu z Was przeżywa jeszcze doświadczenia kolonialnego ucisku i niewoli, a wszyscy nosicie w sercach marzenia o lepszej przyszłości i twardą wolę walki o taką przyszłość — wolę walki o pokój!

Możecie zawsze liczyć na pełne zrozumienie i solidarność narodu polskiego w Waszej walce o niezawisłość

Waszych narodów, w Waszej walce o pokój.

Całym sercem jesteśmy ze wszystkimi, którzy chcą, aby ludzkość, korzystając ze zdobyczy wiedzy i techniki, pomnażała swój dobrobyt, aby w każdym kraju rozkwitało szczęście jego mieszkańców.

Całym sercem jesteśmy z tymi, którzy o to walczą.

Całym sercem jesteśmy z tymi, którzy walczą o zakaz użycia broni masowej zagłady — o usunięcie zbrodni wojny z drogi ludzkości w przyszłość.

Jesteśmy pewni, że potężna wola narodów obozu pokoju, że potężna wola setek milionów ludzi na całym świecie, którzy bez względu na różnice poglądów i wierzeń religijnych walczą o pokój — że ta wola zwycięży bezsens wojny, utrwali współistnienie i pokój.

Leży to jak najbardziej w interesie młodzieży — i którą lepiej to zrozumie niż młodzież wszystkich krajów, która dziś manifestuje wolę walki o taką, pokojową przyszłość ludzkości.

Niejedną trudność i przeszkodę czeka nas jeszcze na tej drodze i nie możemy w pełni oddawać się jedynie beztrudności.

Ale niejedno co krzepi serca mamy też i poza nami.

Wśród innych sukcesów międzynarodowych ludzi na świecie jest niewątpliwie niedawno odbyta konferencja genewska, która otwiera drogę dalszych porozumień międzynarodowych.

Jest to dzieło rozumnych mężów stanu, a zarazem dzieło setek milionów ludzi na całym świecie, walczących o pokój i pragnących pokoju.

Umacniajmy więc w dalszym ciągu jedność młodzieży wszystkich krajów, walczącej o najszybsze i najlepsze idee ludzkości! Poznajcie się wzajemnie, umacniajcie na Festiwalu między sobą jedno z najpiękniejszych ludzkich uczuć — uczucie przyjaźni i solidarności.

To przecież Wy w przyszłości rozstrzygacie będziecie o tym, jaką drogę wybierze ludzkość — ku wojnie czy ku wymarzonemu pokojowi.

Bruno Bernini:

W atmosferze braterstwa i serdecznej przyjaźni wzmocnimy ożywiającą nas wolę pokoju

Drodzy przyjaciele!
Bracia i siostry z całego świata!

Witam was serdecznie i pozdrawiam w imieniu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu, w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

Młodzież, reprezentująca wszystkie poglądy polityczne, wszystkie wyznania, wszystkie narodowości, rasy i kolory skóry, reprezentująca różne cywilizacje i kultury, jak również setki organizacji, ruchów i ugrupowań młodzieżowych, młodzież przybývająca z czterech stron świata spotyka się w Warszawie, aby wziąć udział we wspólnym święcie młodzieży — V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń.

Nasz Festiwal dowodzi, jak bardzo są do siebie podobni wszyscy ludzie zamieszkujący naszą planetę. Reprezentujemy różne ustroje społeczne, różne kultury i tradycje narodowe, wszystkich nas jednak ożywia powszechne dążenie do pokoju, przyjaźni i szczęścia. Tak więc w tej różnorodnej jedności jesteśmy wszyscy bliscy sobie sercem.

Cieszymy się, że nasz Festiwal rozpoczyna się pod znakiem złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, pod znakiem wzajemnego zrozumienia. Witamy z radością pomyślnie wyniki konferencji wielkiej czwórki, wyniki, o które walczyliśmy i które wpajają w serca prostych ludzi nową nadzieję, że pokój będzie utrwalony.

Chcemy pokoju. Pokój jest naszym najgorętszym pragnieniem. Miliony naszych braci i siostr na całym świecie pragną gorąco, aby bogactwa naszych krajów nie były pochłaniane przez zbrojenia, lecz służyły wzrostowi dobrobytu narodów. Pracujemy dla po-

koju i walczymy o pokój, gdyż jest on samym życiem, podstawowym warunkiem budowy szczęśliwego życia, źródłem wszelkiej owocnej działalności człowieka.

Chcemy przyjaźni, gdyż dzięki przyjaźni, wspólnej pracy oraz wzajemnemu zrozumieniu i zaufaniu będziemy mogli łatwiej zbudować razem taki świat, w którym nie będzie nędzy i niesprawiedliwości, w którym panować będą wolność i szczęście.

Temu wszystkiemu damy wyraz na naszym Festiwalu.

Młodzież polska, naród i rząd Polski powitały nas z serdecznością, której nie sposób zapomnieć. Wyrażamy im głęboką wdzięczność i dziękujemy gorąco.

Przez 15 dni wspólnego życia, w czasie tych rozbrzmiewających radością uroczystości — poznamy się lepiej. W czasie przyjaźnych spotkań opowiemy sobie nawzajem o naszych dążeniach, naszych troskach, zdobywcach i osiągnięciach w różnorodnych dziedzinach naszego życia. W atmosferze braterstwa i serdecznej przyjaźni na boiskach i w halach sportowych spotkamy się, aby wykazać walory sportowe naszych krajów — podczas imprez kulturalnych i artystycznych wykazemy walory naszego umysłu i wkład, jaki wnoszą młodzież do wzbogacenia kultury narodów.

Jesteśmy przekonani, że zacieśniemy w ten sposób łączące nas więzy przyjaźni. Zacieśniając swą solidarność — wzmocnimy ożywiającą nas wolę pokoju. Będzie to nowym bodźcem do oczekującej nas walki i pracy o dalsze wzmocnienie potężnego ruchu na rzecz pokoju i przyjaźni wszystkich narodów świata.

W tym przekonaniu i w tym duchu, drodzy przyjaciele z całego świata, otwieramy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń.

Uroczyste otwarcie międzynarodowych konkursów artystycznych

Międzynarodowe konkursy artystyczne V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów uroczystie zainaugurowane zostały w dniu 1 bm. w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Otwarcie konkursów dokonał członek międzynarodowego komitetu V Festiwalu Malcolm Nixon (Anglia).

Stwierdził on, że w tegorocznych 10 konkursach ogółem bierze udział 973 uczestników z 29 krajów. Poszczególne konkursy zgromadziły: fortepianowy — 33 osoby, śpiewu klasycznego — 87, śpiewu ludowego — 60, tańca ludowego — 494, tańca klasycznego — 98, instrumentów dętych — 31, instrumentów smyczkowych — 50, konkursy gry na akordeonie, harmonijce ustnej i gitarze — 25, instrumentów ludowych — 57, pantominy — 28.

„Wszystko to — mówił dalej Malcolm Nixon — stanowić będzie bardzo bogatą część programu festiwalowego”.

„Pragniemy również zapewnić was, że koła i instytucje kulturalne na całym świecie są informowane o międzynarodowych konkursach festiwalowych, co służy wzmocnieniu wzajemnych więzów i rozwojowi życia kulturalnego młodych ludzi na całym świecie”.

W imieniu jury przemówił rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, prof. St. Szpinalski.

W części artystycznej uroczystości wystąpiła wielka orkiestra symfoniczna i chór Filharmonii Narodowej pod dyktando Bohdana Wodiczki.

Po uroczystym otwarciu międzynarodowych konkursów artystycznych V Festiwalu odbyło się losowanie kolejności występów kandydatów w poszczególnych dyscyplinach. Eliminacje konkursowe rozpoczyna się w dniu 2 bm.

W II dniu Festiwalu

Młodzież ze 100 krajów zwiedza Warszawę

Ulice Warszawy zdobyła różnobarwna radosna młodzież. Wszędzie niecodzienny ruch, pieszo, autokarami i nawet statkiem młodzi goście z ponad 100 krajów zwiedzają stolicę.

Są dwa punkty miasta będące głównym celem wędrowek festiwalowych delegatów — Plac Stalina i Starówka.

Na placu między kolorowymi kamieniczkami migają egzotyczne stroje młodzieży z Afryki. Przechodnie serdecznymi okrzykami zachęcają młodych do tańca, przyklaskują do taktu, wreszcie sami włączają się do tanecznego korowodu.

Nowym Światem wędruje „wieża Babel”. Są tu wszyscy. I Hali Haenaoui — nauczyciel z Algieru w czerwonym fezie, i delegatka Sudanu, szukająca w sklepach pamiątek. Co chwila przejeżdża młodzież w festiwalowych autobusach, z aut dziewczęta i chłopcy powiewają chustami.

Pałac Kultury i Nauki rozbrzmiewał różnorodnym gwarem od wczesnego rana. Po 30-sekundowej podróży opuszczali delegaci szybkobie-

ne windy na tarasie 30 piętra, by stąd spojrzeć na panoramę Warszawy.

Grupy młodzieży z Iraku i Niemiec, z Chile i Francji, z Hiszpanii i Austrii, zwiedzały Muzeum Narodowe.

Liczne wycieczki zwiedzały również Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Ziemi i inne muzea stolicy. 100-osobowa grupa delegatów udała się 1 bm. statkiem do Młocin.

Schronisko PTT-K w Wałbrzychu posiada własne ZOO

Jednym z najpiękniej położonych schronisk PTT-K na Dolnym Śląsku jest schronisko w Parku Sobieskiego w Wałbrzychu, położone na szczycie wysokiej góry z pięknymi tarasami. Jest ono miejscem niedzielnych wycieczek mieszkańców Wałbrzycha.

W ostatnich dniach schronisko to zyskało jeszcze jedną atrakcję — własne ZOO, w którym przebywa już kilkanaście różnych okazów zwierząt.

Na łamach „Prawdy” — to nowe dowody polityki zmierzającej do utrwalenia pokoju

W „Prawdzie” ukazał się artykuł wstępujący pt. „Dążenie do pokoju — to najgorętsze dążenie wszystkich narodów”. W artykule czytamy m. in.:

Narody wszystkich krajów z zadowoleniem podkreślają wyniki swych wieloletnich wysiłków zmierzających do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Ich nieustanna walka o pokój przyniosła swoje pierwsze plony: nikt nie może zaprzeczyć, że obecnie zarysowało się pewne osłabienie napięcia międzynarodowego. Ruch obrońców pokoju, który narodził się 7 lat temu z inicjatywy grupy przodujących działaczy społecznych i kulturalnych, przekształcił się w potężną siłę, z którą muszą się liczyć rządy i parlamenty, politycy i kierownicy państw.

Żądania obrońców pokoju są jasne i konkretne: wyrzuc się polityki siły i tworzenia bloków militarnych, zaprzestanie wyścigu zbrojeń, zapobieganie groźnemu niebezpieczeństwu wojny atomowej. Milijony pokój narodów domagają się zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim państwom europejskim, ścisłej współpracy ekonomicznej i kulturalnej między wszystkimi krajami, zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego, które pozostawałoby poza wszelkimi koalicjami wojskowymi, osłabienia napięcia

na Dalekim Wschodzie i pokojowego uregulowania palących problemów międzynarodowych w tej części świata.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i innych państw milujących pokój odpowiada tym postulatom narodów i cieszy się ich mocnym poparciem.

Odbyta w lipcu konferencja genewska szefów rządów czterech mocarstw, której prace z ogromną uwagą śledzili wszystkie narody świata, stanowiła ważny zwrot w stosunkach między państwami Zachodu i Wschodu.

Można nie wątpić, że na drodze do zacieśnienia współpracy międzynarodowej osiągnięte zostaną nowe jeszcze poważniejsze sukcesy, jeżeli wszyscy, od których to zależy, będą dążyli do realizacji kroków zmierzających do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego.

Jeśli chodzi o kraje obozu demokratycznego, to w ostatnich dniach nowymi czynami potwierdziły one swe oświadczenie o dążeniu do pokoju. Przytoczmy konkretny przykład. Na konferencji genewskiej przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin mówił o problemie rozbrojenia wskazywał, że „cztery mocarstwa zrobiłyby dobry początek, gdyby już teraz zgodziły

się zdemobilizować swe kontyngenty wojskowe, wycofane z terytorium Austrii w związku z zawarciem austriackiego traktatu państwowego, i odpowiednio zredukowałyby stan liczebny swych sił zbrojnych”.

Proponując tej nie poparły trzy mocarstwa zachodnie, których wojska znajdują się na terytorium Austrii. Niemniej jednak rząd radziecki postanowił zrealizować te propozycje w stosunku do własnych wojsk wycofanych z Austrii, dając tym samym przykład pozostałym trzem mocarstwom.

Minister obrony ZSRR G. Żukow wydał rozkaz, aby wszystkie wojska radzieckie rozmieszczone w Austrii wycofać na terytorium Związku Radzieckiego do 1 października br. i przedterminowo zwolnić z szeregów armii radzieckiej odpowiednią liczbę żołnierzy.

Najbliższą przyszłość pokaże, czy pójdą za tym przykładem rządy Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii.

Światowa opinia publiczna z aprobatą przyjęła nowe, ważne propozycje wysunięte przez premiera Rady Państwowej i ministra spraw zagranicznych ChRL Czou En-laia na sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Narod radziecki wita z zadowoleniem te propozycje, a zwłaszcza propozycję rządu ChRL w sprawie zawarcia między krajami Azji i strety Pa-

cyfiku, w tym również Stanów Zjednoczonych, paktu zbiorowego pokoju, który zastąpiłby istniejące obecnie bloki militarne w tej części kultu ziemskiej. Społeczeństwo radzieckie przychylnie przyjęło również wiadomość o tym, że rząd chiński w swym dążeniu do uregulowania w drodze pokojowej problemu wyzwolenia Tajwanu wyraził gotowość rozpoczęcia rokowań z odpowiednimi władzami lokalnymi na Tajwanie w celu opracowania odpowiednich konkretnych kroków.

Wszystkie te posunięcia ZSRR i ChRL stanowią nowy, konkretny przykład, jak w praktyce należy prowadzić politykę pokoju i rozładowania napięcia międzynarodowego.

W zakończeniu artykułu czytamy:

Nie należy zapominać, że siły agresywne nie zostały jeszcze rozbite, że cofnęły się one tylko na pewien czas, że gdzieś niegdzie usiłowały i usiłują na dalsze swe haniebne intrygi. Nie został jeszcze rozwiązany problem zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowemu w Europie, nie zaprzestano jeszcze wyścigu zbrojeń, nie zakazano jeszcze broni atomowej — doświadczenia z tą bronią i jej produkcją trwają w dalszym ciągu. Nie zostały jeszcze uregulowane bardzo doniosłe problemy międzynarodowe, w tym bardzo doniosłe dla sprawy pokoju problem niemiecki i szereg problemów Azji i Dalekiego Wschodu.

Walka o utrwalenie pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata. Będzie ona pomyślniejsza, w im bardziej zorganizowany sposób, wytrwale i zdecydowanie narody wszystkich krajów będą występowały na rzecz wielkiej i świętej sprawy umocnienia pokoju na całym świecie.

Z przebiegu kampanii żniwnej w województwie łódzkim

— Prace w polu

przebiegają najsprawniej w pow. brzezińskim

— Chłopi z kutnowskiego

mają jeszcze dużo roboty

Sprawnie przebiegają żniwa w pow. brzezińskim. Wg ostatnich meldunków chłopcy gospodarujący indywidualnie w tym powiecie zżęli już 90 proc. żyta. Dobrze przedstawia się również sytuacja w pow. rawskim (81 proc.) i łaskim (77 proc.).

Dużo do zrobienia mają za to chłopcy pow. kutnowskiego, gdzie żniwa rozpoczęły się nie co później, ze względu na cięższe gleby, co powoduje dłuższy okres wegetacji zbóż. To też skoszono tam do tej pory zaledwie 32 proc. żyta.

Większość chłopów gospodarujących indywidualnie zrosła miała już znaczenie poplonów oraz podorywek i natychmiast po zżęciu zbóża przystępuje do tych prac. W pow. łódzkim i piotrkowskim chłopcy zasiali do tej pory 75 proc. poplonów, a w skierniewickim 82 proc. Za to podorywki przebiegają najsprawniej w skierniewic-

kim (80 proc.) oraz w wieruszowskim i rawskim (60 proc.).

W pow. łęczyckim jako pierwsza w powiecie ukończyła żniwa żyta załoga Państwowej Stadniny Koni w Klerach, która również skosiła jęczmień ozimy, wymłóciła go już i odstawiła w 100 proc. W pracach tych jak i w sianiu poplonów oraz podorywkach wyróżnili się W. Pietrzak, J. Michalski i Br. Walczak, który w ciągu trzech dni skosił 18 ha wyległego żyta wykonując 138 proc. normy.

Dobiega również końca sprząż żyta w wielu zespołach PGR. Zespół Czerniew na jeszczę do zżęcia tylko 9 proc. poplonów, a Dębówka 10 proc. W sianiu poplonów zespół Mościszewice przekroczył o 21,5 proc. zaplanowany obszar, a Łódź o 16 proc. Ogółem w zjednoczeniu łódzkim zasiano już 50,3 proc. poplonów.

(h)

Maszeruje młodzież świata!

Niedziela, 31 lipca.

(Od własnego specjalnego wystannika)

Od rana tłumy warszawian skupiały się wokół Stadionu 10-lecia i wzdłuż trasy wiodącej doń od Placu Stalina.

We wczesnych godzinach popołudniowych z różnych krańców miasta ścigały przed Pałac Kultury i Nauki delegacje poszczególnych narodów, by złączyć się tu w jeden potężny, barwny pochód młodzieży, który ruszył w stronę Stadionu 10-lecia.

Idącym towarzyszył niski, pełen ciepłych, ludzkich drgnień śpiew Paula Robesona. Wielki śpiewak murzyński nie mógł wprowadzić przybyć do Warszawy, ale ustawione wzdłuż trasy megafony transmitowały z płyt przez cały czas pochodu pieśni w jego wykonaniu.

Tymczasem ogromną nieckę nowego Stadionu wypełnił stu tysięczny tłum. Każdy widz otrzymał prócz karty wstępu chustkę festiwalową, przy czym publiczność w poszczególnych sektorach trybun miała chustki innego koloru. W ten sposób odcinki Stadionu stworzyły barwny przekładaniec.

Na parę minut przed godziną 16 miejsca w loży honorowej zajmują członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Władysław Dvorakowski, Franciszek Jóźwiak-Witold, Franciszek Mazur, Hilary Minc, Zenon Nowak, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki; zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR — Hilary Chelchowski i Adam Rapacki; sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski oraz oficjalne osobistości polskie. W loży honorowej zajęli również miejsca przedstawiciele dyplomacji oraz goście honorowi przybyli na Festiwal.

Punktualnie o godz. 16 białe ubrania trębacz obwieścił fanfarami początek uroczystości. Na stadion wkroczyło czoło pochodu młodzieży.

Ponad dwie godziny trwała wielka defilada. Uszeregowane alfabetycznie delegacje

wszystkich państw okrajały Stadion, przemaszewowały przed trybuną honorową i ustawiały się następnie w środku Stadionu.

Oddać w słowach piękno tego pochodu jest nie łatwo. Młodzież przeszła stu państw dołożyła wielu wysiłków, by wnieść specyficzny dla swego narodu akcent do tej wielkiej manifestacji młodzieży, siły, radości życia i przyjaźni. Widzieliśmy w tańcu Indian brazylijskich, niesioną przez kilka osób makietę wijącego się chińskiego smoka, białe burnusy Arabów, emblematy australijskich kangurów, wielki wazon rozpylający wokół woń olejku różanego, niesiony przez Bułgarów, jodliujących mieszkańców austriackiego Tyrolu, ożywione przez delegatów duńskich postacie z bajek Andersena, ludowe stroje albańskie, francuskie, angielskie, szwedzkie, murzyńskie, hinduskie, japońskie, radzieckie itd.

Tak, ale to była tylko jedna, powiedzielibyśmy, zewnętrzna strona pochodu. Ważniejsze były te nici, które spajały w jedną całość te tysiące młodych ludzi przybyłych do Warszawy z wszystkich zakątków świata, a każdy niemal moment defilady dostarczał żywych dowodów tej jedności.

Oto maszerują w braterskim uścisku młodzieńcy o białej i czarnej skórze. Oto delegacja młodzieży Stanów Zjednoczonych wita się serdecznie z młodzieżą Chińskiej Republiki Ludowej. Wymieniane uściski i pocałunki przemawiają tu silniej niż słowa.

Oto owacje wybuchają w związku ze zbliżającą się do trybuny delegacją japońską, niosącą transparent „Nigdy więcej Hiroszimy!” W oklaskach i okrzykach towarzyszących młodym Japończykom zawarte było całe współzucie dla męczeńskiego narodu, który za parę dni obchodzić będzie żałobną dziesiątą rocznicę ataku atomowego na Hiroszimę. Zawarte jest także mocne postanowienie młodzieży całego

świata, aby do nowej Hiroszimy nie dopuścić.

Oto młodzież francuska gorąco wita Wietńczyków. Właśnie wola milionów ludzi we Francji zmusiła rząd do zakończenia „brudnej wojny” przeciw bohaterstwu Wietnamowi. Temu powitaniu przygląda się z trybuny bohaterka bojownicza przeciw wojnie — Raymonde Dien.

C... burza oklasków przybijają zebrani trzytysieczną delegację młodzieży niemieckiej. Przyjechali do Warszawy

osobno: z Niemieckiej Republiki Federalnej i z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na miejscu podjęli jednak uchwałę stworzenia wspólnej delegacji niemieckiej. W ten sposób młodzież ta zadokumentowała raz jeszcze niewzruszone pragnienie zjednoczenia swego kraju.

A już wszelkie zorganizowane szyki pękają, gdy na Stadion wkracza delegacja Kraju Rad. Pierwszy biegnie na jej spotkanie chorąży delegacji amerykańskiej. Przytrzymując jedną ręką drzewce, drugą obejmuje chorążego radzieckiego. Krzyżują się dwa sztandary: czerwony i



Młodzież chińska wyrusza z Placu im. Stalina na Stadion na uroczystość otwarcia Festiwalu. CAF — fot. Ostrowski



Defiluje młodzież rumuńska. CAF — fot. Baranowski

gwiazdzisty. Delegację radziecką ściskają młodzi Arabowie, Szwedzi, Belgowie, Murzyni, słowem, kto tylko może się docisnąć. Tak witana jest młodzież kraju, z którym łączą się nadzieje całego świata, który pragnie pokoju i dobrobytu.

Te wszystkie przykłady przyjaźni i braterstwa, jakich świadkami byliśmy w niedzielę na Stadionie 10-lecia, mówiły o tym, że młodzi całego świata porozumieli się już od dawna. Obce im są wszelkie różnice między narodami. Pragną żyć w pokoju i przyjaźni.

Wielką defiladę zamknęła kolumna polskich delegatów — kraju, który gości uczestników Festiwalu. Przybyła z zagranicy młodzież oklaskami manifestowała nam swą

wdzięczność za serdeczne, gościnne przyjęcie.

Po defiladzie przemówienia powitalne wygłosili: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Bruno Bernini oraz prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Józef Cyrankiewicz. Na maszt wciągnięto białą flagę SFMD — V Światowy Festiwal — rozpoczęty!

Uroczystość na Stadionie zakończył piękny występ 1500 tancerzy z kilkudziesięciu zespołów artystycznych z całej Polski, w tej liczbie i licznych lodzian oraz pokaz szymbowcowy.

Zabawy i występy artystyczne na placach i w parkach stolicy zakończyły pierwszy dzień Festiwalu.

W. ORLOWSKI

Szczawnica, w lipcu.

Nie tak tu w Szczawnicy nie złości, jak list z Łodzi, w którym znajomi donoszą, że w rodzinnym mieście ładna pogoda i upały. A u nas zaledwie kilka dni było w lipcu bez deszczu! Każdego promień słońca witany jest przez kuracjuszy i wczasowiczów okrzykiem radości. Każdy cieplejszy wieczór uśmiechem zadowolenia. Niecierpliwi klną małą pogodę, spokojniejsi odspijają wszystkie zaległości. Odważni chodzą na wycieczki i wracają z nich zmoczeni „do suchej nitki”.

Mimo niesprzyjającej aury Szczawnica pełna jest przyjeźdźnych ze wszystkich stron Polski. Wśród nich nie brak i lodzian, choć wśród warszawiaków, Ślązaków i poznaniaków stanowią oni nieliczną grupę.

Piękne szczawnickie inhalatorium, gdzie odbywają się zabiegi przeznaczone dla chorych na rozmaite dolegliwości dróg oddechowych, tętni życiem już od 7 rano. Poprzez kabiny solankowe, komory pneumatyczne i gabinety inhalacyjne przewijają się setki osób. Nic dziwnego. W ciągu roku w Szczawnicy leczy się około 10 tys. osób, a większość kuracjuszy przypada właśnie na czerwiec, lipiec i sierpień.

Aż dziwne wydaje się, że to wspaniałe uzdrowisko w pozostałych miesiącach eichnie, pustoszeje, a w okresie od listopada do maja zapada w sen zimowy. Dlaczego? Przecież zimą jest tu może jeszcze piękniej niż latem, a i powietrze jest równie czyste! Po prostu dlatego, że szczawnickie wille to typowe letnie mieszkania. Nie ma w nich przede wszystkim pieców. Jedynie nieliczne pawilony sanatoryjne na ok. 200 łóżek oraz komfortowe prewenterium dla górników stanowią pod tym względem chlubny wyjątek.

Toteż z zadowoleniem należy powitać plany dyrekcji uzdrowiska, która zaprojektowała przystosować do zimowego pobytu dalsze 2 pawilony oraz wybudować nowoczesne całoroczne sanatorium na 200 łóżek.

Pożądane byłoby, aby i FWP pomyślał o tego rodzaju inwestycjach, co umożliwiłoby tym samym większej ilości ludzi pracy korzystanie z wczasów ambulatoryjnych. Dobrze byłoby też, aby z tego względu wille położone w samym centrum Szczawnicy przeznaczyć wyłącznie na wczasy 3-tygodniowe, a na 2-tygodniowe przeznaczyć dalsze domy. Będzie to z pożytkiem dla jednych i dla drugich wczasowiczów.

Z WODĄ — TRAGEDIA

Rozkopane przed kilkoma dniami jezdnie na ul. Szkolnej, mimo że utrudniają przechodzenie — napawają radością. Nareszcie robi się coś, aby doprowadzić do domów wypoczynkowych wodę.

Bo z wodą w Szczawnicy to jeszcze chyba większa tragedia niż w Łodzi. Naturalnie, mineralnej z rozmaitych źródeł, jak: „Józefina”, „Stefan”, „Szymon” czy „Magdalena” — nie brakuje nigdy, choć wypija się jej ok. 2 tys. litrów dziennie. Chodzi o zwykłą wodę. Pobierana ze studzien starcza w okresach chłodniejszych, bogatszych w opady. Gdy przychodzi natomiast upały i susze, ginie w gruncie. Wtedy sy-

List ze Szczawnicy

Róże i kolce

tuację ratują beczkowozy (a więc takie urządzenia posiada nie tylko nasza Łódź).

Szczawnica ma już wprawdzie 8 km sieci wodociągowej, ale brak jej jeszcze 4 km. Wiele domów wczasowych leżących przy ulicach, pod którymi przebiegają rury wodociągowe, mogłoby nie wielkim kosztem uzyskać podłączenie do sieci. Dotychczas szło to jednak opornie, choć podobno FWP posiada już od dawna dokumentację na ok. 20 podłączeń.

A można sobie wyobrazić, jak te wodociągowe kłopoty odbijają się na kuracjuszach i wczasowiczach. W twardej wodzie, którą magazynuje się w dzbanach i wiadrach, trudno umyć twarz, nie mówiąc już o włosach. Ale problem wody to jeszcze fraszka w porównaniu z kanalizacją.

INNE KŁOPOTY

Szczawnica — uzdrowisko o europejskiej sławie — jest nie skanalizowana. Ścieki z całego miasta i z sanatorium spływają do... Grajcarka — niewielkiej rzeczki, nad którą (nie nad Dunajcem!) położona jest Szczawnica.

Toteż skanalizowanie Szczawnicy i przeprowadzenie wodociągów leży nie tylko w interesie mieszkańców, ale i tysięcy kuracjuszy. Ministerstwo Zdrowia i Min. Gospodarki Komunalnej, które już zainteresowały się tymi zagadnieniami, winny dołożyć wszelkich starań, aby usunąć te największe szczawnickie niedomagania.

Niemal można by mówić też o niedomaganiach mniejszego kalibru. Fatalna droga z Nowego Targu (jedyna łącząca Szczawnicę ze światem), którą kursują autobusy, aż prosi się o wyremontowanie. To samo dotyczy chodników i ulic w samym uzdrowisku.

Z muszli koncertowej w pięknie utrzymanym Parku Zdrojowym, pełnym róż i wspaniałych krzewów oraz ślicznych, ozdobnych drzew — chciałoby się

usłyszeć koncerty orkiestry. Tymczasem w muszli chrypi czasem tylko głosnik radiowy. Żeby tak choć raz podczas turnusu usłyszeć reprezentacyjną orkiestrę górników, która odwiedza często Szczawnicę, aby koncertować w prewenterium górniczym. Głód muzyki zapokaja częściowo codzienny publiczny koncert zespołu cygańskiego w Domu Zdrojowym. Od niedawna FWP urządza w tym lokalu codziennie dancingi dla kuracjuszy i wczasowiczów. Pomysł nie zły, zasłużyłby jednak jeszcze na większą pochwałę, gdyby na werandzie otworzono kawiarnię.

Zasługuje na uznanie otwarcie w tym roku w Szczawnicy dawno wyczekiwane go baru mlecznego. Gdyby tak uzdrowisko to mogło doczekać się jeszcze sklepów turystycznych, jakie posiadają już Krynica, Zakopane czy Rabka! Zaspokojenie bowiem przez Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej, mimo najlepszych chęci nie pod każdym względem odpowiada potrzebom licznej masy przybyszów, a szczególnie turystów, których przewija się przez Szczawnicę w sezonie ok. 20 tys. miesięcznie.

CO Z FOLKLOREM?

Kuracjusz czy wczasowicz ma także trochę żalu do Dyrekcji Uzdrawisk czy FWP, że nie widać w Szczawnicy folkloru. Dlaczego np. dwór Szalaya (założyciela uzdrowiska), piękny zabytek z XIX w. zamiast mieścić jakieś regionalne muzeum czy reprezentacyjną świetlicę dostępną dla wszystkich, stanowi własność prywatną, zresztą opuszczoną i zamkniętą na przysłowiowe cztery spusty?

Jednak mimo tych rozmaitych kolców, Szczawnica jest prawdziwą rzeką polskich uzdrowisk. Malownicze położenie, aromatyczne powietrze, wartościowe wody mineralne i najnowocześniejsze zabiegi przyciągają coraz więcej ludzi pracy, którzy tu znajdują odpoczynek i leczą skutecznie swe dolegliwości.

Wrzesień jest tu miesiącem bardzo ładnym, w którym w odróżnieniu od lipca przypada najmniej zachmurzenie, można więc planować na ten okres odważnie wyjazd do tego wartościowego uzdrowiska.

WACŁAWA KASPRZAK



Delegaci młodzieży japońskiej Utako Shimojo i Seiichi Hinooka w „rozmowie” z małym warszawiakiem na Rynku Starego Miasta. CAF — fot. Galdvúski



Delegat z Afryki rozdaje autografy warszawiakom. CAF — fot. Jedraszczak



Dom Zdrojowy.

III Ogólnopolski Konkurs Recytatorów Eliminacje powiatowe — we wrześniu

radio

12.15 Recital na 2 fortepiany.
12.30 Polskie melodie taneczne.
12.50 Aud. dla wsi. 13.10 Znanie ork. rozrywkowe i piosenkarze.
14.10 „Wyszehrad“ z cyklu „Młoda ojczyzna“. 14.25 Radziecka muzyka ludowa. 14.45 Koncert solistów. 15.10 Z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych. 15.25 Muzyka ludowa. 16.00 (L) Aud. literacka S. Piętaka — opow. pt. „Bitwa“. 16.20 (L) Słuchamy łódzkiej solistów. 16.35 (L) Muzyka operetkowa. 17.00 Festiwalowa Estrada Muzyczna. 17.30 (L) Koncert ork. mandolin. ŁPRP. 18.00 (L) Recital Z. Friemana. 18.00 (L) „Łódzki Dziennik Radiowy“ 18.15 (L) Muzyka rozr. 18.30 (L) Aud. dla młodzieży „Lotem ptaka“. 18.45 (L) Muzyka tan. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Słuchawisko. 20.30 Mówi Festiwal. 22.00 Kwintet smyczkowy. 22.50 Muzyka rozr. 23.00 Z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych.

Wewnętrzne rezerwy pracy

TRIUMF ŻYCIA

W za-
acji ule-
nierzą-
rodni —
nych. Wśród kreskiej roboty reakcji nie
zawsze można było od razu rozróżnić
kto wróg, a kto przyjaciel. Nieufność
raniła nieraz tych, którzy swój najpięk-
niejszy poryw życia ofiarowali Ojczyź-

myślimy przede wszystkim
o rocznicę powstania war-

O czym to wszystko świadczy? Świadczy to o tym, że poziom wydajności pracy, racjonalizacja, postęp techniczny w przemyśle włókienniczym daleko jeszcze odbiega od osiąganego i możliwego do osiągnięcia, że nie uruchomione zostały jeszcze należycie wszystkie dźwignie i czynniki wzrostu wydajności pracy. Ze podniesienie poziomu wydajności pracy mogłoby wyzwolić poważne rezerwy sił roboczych, zdolne do pokrycia niedoborów wynikających z przejściowego spadku rocznego przyrostu ludności w wieku zdolności do pracy.

TRIUMF ŻYCIA

Imieniom Polski na ustach, z miłością
Ojczyzny i nienawiścią do hitlerow-
skiego wroga w sercach. Mimo że wła-
dza ludowa od początku tak właśnie o-
ceniała ich walkę niełatwe były z po-
czątku powojenne losy człowieka, o
którym piszę. I jego i wielu innych.
Niełatwa była bowiem również ocena
ludzi w pierwszych latach powojen-
nych. Wśród kreciej roboty reakcji nie
zawsze można było od razu rozróżnić
kto wróg, a kto przyjaciel. Nieufność
raniła nieraz tych, którzy swój najpięk-
niejszy porok życia ofiarowali Ojczyźnie.

I o tym myślimy przede wszystkim
w jedenastą rocznicę powstania war-
szawskiego.

Krajowa narada racjonalizatorów omówiła sprawę postępu technicznego w przemyśle drzewnym i papierniczym

Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu Drzewnego i Papierniczego odbył się w Łodzi I Krajowy Zjazd Racjonalizatorów i Przewodników Pracy przemysłów: drzewnego, papierniczego, chemicznego, przetworów papierniczych, meblarskiego oraz przemysłu sklejek i dyktu.

Narada, w której udział wzięli m. in. minister przemysłu drzewnego i papierniczego Knapik i przedstawiciel Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR Warabida, poświęcona była sprawie rozszerzenia ruchu racjonalizatorskiego i postępu technicznego w zakładach wymienionych branż.

Trzeba stwierdzić, że ruch racjonalizatorski w tym rejonie ma dość duże osiągnięcia. Świadczy o tym duża ilość wniosków, których realizacja spowodowała znaczną modernizację przestarzałego parku maszynowego

i zmechanizowanie pracochłonnych procesów produkcyjnych.

Piętą achillesową raną ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle drzewnym i papierniczym jest jednak niedostateczna jeszcze opieka nad racjonalizatorami zarówno ze strony centralnych zarządów, jak i ze strony dyrekcji zakładów. Pod tym względem szczególnie upośledzonymi są małe zakłady, liczące do 500 pracowników. Racjonalizatorzy zdani są tu wyłącznie na własne siły i tym samym wniosek jego, jakkolwiek słuszny, nie zawsze znajduje zastosowanie.

Czynnikiem, który hamuje rozwój ruchu racjonalizatorskiego jest brak fachowców w zakładach pracy, którzy zajmowałby się opracowywaniem dokumentacji wniosków. Ujemnie odbija się też nieterminowe premiowanie racjonalizatorów i zbyt długi okres realizacji wniosków.

Procedura ta nie jest wyłącznie spowodowana opieszałością pracowników odpowiedzialnych za wprowadzenie wniosków do produkcji, ale również trudnościami w zaopatrzeniu materiałowym. Dlatego też bardzo słuszny w tej sprawie był głos inż. Piotrowskiego z Bydgoszczy. Wysłuchał on projekt stworzenia w centralnych zarządach, względnie w ministerstwie bazy materiałowej, która zajmowałaby się przydziałem surowca na potrzeby racjonalizacji.

ST.

Awans tataraku

Ostatnio wspomnieliśmy o korkach i wyściółkach z rogożyny. Rogożyna to nie innego, jak tak dobrze nam znany tatarak. Jest to niezwykle tani surowiec krajowy, używany dotąd do wyrobu letniego obuwia damskiego — tzw. plecioneck, na kosztownie.

Projekt wytwarzania korków do butów oraz wyściółek z rogożyny wyszedł od pracowników CHPS: Mieczysława Kwiatkowskiego i Eugeniusza Czajkowskiego i został już przesłany do Działu Produkcji i Techniki Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Zastosowanie rogożyny jako surowca zastępczego do produkcji korków i wyściółek do butów pozwoli na poważne oszczędności, między innymi: kauczuku używanego dotąd do wyrobu wyściółek do obuwia z płyt gumowo-trocinowych. Poza tym korki i wyściółki z rogożyny są lżejsze od gumowo-trocinowych, elastyczniejsze i potoczonne.

(wy)

Sarny... na ul. Piotrkowskiej!



To wcale nie las. Ani ZOO. A więc co? Może kopia obrazu? Też nie. Sarny te żyją i zostały uchwycione przez naszego fotoreportera podczas przechadzki po ogrodzie przy Zarządzie Łódzkiej ZMP (Piotrkowska 262).

Mieszkają one tu drugi rok, a zostały przywiezione ze wsi jako „sierotki”.

Pieczą nad nimi sprawuje ob. Wóznik — opiekun całego obiektu, a opieka ta jest dobra, bo sarenki wyglądają i czują się świetnie i zaprzyjaźnione są z ludźmi, którzy odwiedzają ogród. Fot. L. Olejniczak

Pomóżmy komitetom blokowym w wykonywaniu ich zobowiązań

Dla uczczenia 22 Lipca komitety blokowe na Widzewie podjęły liczne zobowiązania, w wyniku których szereg ulic zostało wyszlakowanych.

I tak np. dzięki zobowiązaniom komitetu blokowego 545 szlakę otrzymała ulica Maciejowskiego i Węgierska. Na ukończeniu są prace komitetu blokowego 546 przy szlakowaniu ulicy Motorowej i uporządkowaniu chodnika na ulicy Dziewulskiej.

Tylko dzięki pomocy Zakładów im. H. Sawickiej, 1 Maja oraz Łódzkiego Zakładów Włókien Sztucznych i Łódzkiego Zakładów Uszczelnienia i Wyrobów Azbestowych „Azbest”, które syste-

matycznie i w wystarczającej ilości dostarczały szlakę, komitety blokowe nr 545 i 546 mogły wykonać swoje zobowiązania lipcowe.

Niestety, nie wykonały swych zobowiązań komitety blokowe 503, 504, 508, 505 i 506. Nie rozpoczęły nawet prac przy szlakowaniu ulic na swym terenie, ponieważ Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych, Wi-Fa-Ma i Wytwórnia Win i Wódek nie do starczyły szlaki.

Trzeba, ażeby zakłady te zmieniły swój obojętny stosunek do prac społecznych mieszkańców Widzewa i dopomogły im w wyszlakowaniu ulic.

Śladem

naszych artykułów

W sprawie złomu

Pisaliśmy swego czasu, że poszczególne instytucje mają trudności z dostawą złomu. Jeśli np. w danym kwartale instytucja wykona plan dostawy złomu, to dalsze nadwyżki musi przechowywać do następnego kwartału. Powoduje to niepotrzebne trudności, zaśmiela podwórza, magazyny itp.

Otrzymałmy w tej sprawie „wyjaśnienie” od MZPIUK, które... niczego nie wyjaśnia. Pismo powtarza po prostu nasze tezy, nie zajmując określonego stanowiska. Powtarzamy jeszcze raz, że wszelkie plany — a więc również plan zbiórki złomu — mają za zadanie ułatwiać i przyspieszać wykonanie zadań gospodarczych, a nie utrudniać.

Krótko mówiąc uważamy, że złom należy przyjmować w każdej ilości, niezależnie od tego czy jego ilość „mieści się w planie”, czy też przekracza plan.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — w sierpniu teatr nieczynny

IM. JARACZA (Jaracza 27) w sierpniu teatr nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tajemnica Dedala”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Zwiadowcy” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmowy dok. i kult. - oświatowych: PKF 31-55 „Pokoje i przyjaźń” g. 18, 20. Program dla najmłodszych: „Niebieski lisiek”, „Samolubna małpka”, „Garnuszek napelnia się” g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Przygoda w tajdze” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7

CO? Gdzie? KIEDY?

MUZA (Pabianicka 173) „Kurs na Mario” g. 18, 20 dozw. od lat 12

POLODIA (Piotrkowska 67) „Głos przeznaczenia” g. 15.30, 18, 20.30 dozw. od lat 12

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Niebezpieczne ścieżki” g. 18, 20 dozw. od lat 12

I MAJA (Kilińskiego 178) „Córka pułku” g. 17, 19 dozw. od lat 16

ROMA (Kaliszowskiego 84) „Urok szatana” g. 18, 20 dozw. od lat 14

REKORD (Kaliszowskiego 2) „Fort Eureka” g. 17, 19 dozw. od lat 14

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Goal” g. 18.30 dozw. od lat 7

POKOJ (Kazimierza 6) „Cienna rzeka” g. 13, 20 dozw. od lat 18

SWIT (Bałucki Rynek) „Okrutne morze” g. 18, 20 dozw. od lat 12

STYLWY (Kilińskiego 123) „Upiór na sprzedaż” g. 18, 20 dozw. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) „Syn pułku” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Achtung! Banditen” g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Zanim Simon ujrzał świat” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 16

WISLA (J. Tuwima 1) „Pierwszy po Bogu” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 16

ZACHETA (Waryńskiego 26) „Dzień bez kłamstwa” g. 18, 20 dozw. od lat 18

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Twórczość Szyszkina” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Podstęp swatki” g. 19 dozw. od lat 12

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Włochy” g. 14-20

WYSTAWY

WYSTAWA DRZEWO-RYTU CHIŃSKIEGO w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza w Łodzi) — otwarta codziennie od godz. 10-18 prócz poniedziałków

Dziury apłek

Piotrkowska 95, Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Waryńskiego (Zgierska) 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Kaliszowskiego (Rzgowska) 51, Gdańska 23, AS Al. Kościuski 48 w sierpniu nieczynna.

DZURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny: Od godz. 8 do 20: szp. im. dr. Wolf — ul. Lagiewnicka 34. Od godz. 20 do 8: szp. im. dr. Jordana — ul. Przyrodnicza 7.

Chirurgia: szp. im. dr. Sterlina 1-3.

Interna: szp. im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: szp. im. dr. Biegalskiego — ul. Książkiewicza 1-3.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Tkaczy, przadki, przewijaczki i uczniów tkackich powyżej lat 16 zatrudniają od zaraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny ul. Piotrkowska 293/5. 1712-K

Kreślarzy do prac dokumentacyjnych zatrudnia natchymiał Przedsiębiorstwo Geologiczne - Badawcze w Srebrnej k. Łodzi, tel. 142-84. Reflektuje się na siły wysoko wykwalifikowane. 1730-K

Wysoko kwalifikowanych fryzjerów damskich, męskich, manicurzystki i pedicurzystki zatrudnia Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej „Postęp”. Zgłoszenia pisemne przyjmuje referat personalny, Łódź, ul. Piotrkowska 22.

2 mistrzów na samoprzajsnice wózkowe, śrubowników, przykręcających, tkaczy kortowych, uczniów powyżej lat 18 na tkalnię i przydziałnie zatrudnia Północno Łódzkie Zakłady Przemysłu Zgrzebnego w Łodzi, ul. Matejki 9 a. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny.

Uczniów na tkalnię, tkaczy kortowych, mistrzów salowych na krosna kortowe, mistrza salowego na zgrzeblarnię i malarza zatrudnia natchymiał ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7.30 do 15.30 przy ul. Żeromskiego 108.

Inżynierów mechaników zatrudnia natchymiał na dobrych warunkach Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie Wlkp. Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysami należy kierować do działu kadr 1633-K

Inżynierów - architektów o wysokich kwalifikacjach do projektowania dużego, nowego zakładu oraz kosztorysistów budowlano-inżynierskich zatrudnia Biuro Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Kopcińskiego 37. 1700-K

Samodzielnego starszego księgowego o wysokich kwalifikacjach ze znajomością księgowości rejestrowej, przemysłowej oraz kosztów zatrudnia od zaraz Zakład Doskonalenia Rzemiosła Warsztat Metalowy, Łódź, ul. Łąkowa 4. Zgłoszenia osobiste do działu kadr w godzinach od 8 do 15. 1737-K

Łączarki, overlozki i majstra do maszyn poczożnicznych zatrudnia Spółdzielnia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszcza w Łodzi, ul. Sienkiewicza 78. 1727-K

Malarzy, lastykarzy i cieśli zatrudnia natchymiał Zjednoczenie Budownictwa w Łodzi, Pl. 9 Maja. Płaca zgodna z umową zbiorową. Zgłaszać się na Pl. 9 Maja. Praca na miejscu.

ZAPISY

Zasadnicza Szkoła Chemiczna w Zgierzu, ul. Sokotowska 2 (10 km od Łodzi) przyjmuje kandydatów (chłopców) od 16 lat życia, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Nauka trwa 2 lata. Szkoła przygotowuje ślusarzy i aparatowych do przemysłu barwników i półproduktów oraz do przemysłu gumowego. Na miejscu nowoczesny internat. Uczniowie niezaopiekowani, a dobrze uczący się otrzymują stypendium. Podania przyjmuje sekretariat szkoły. 1726-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

TAPCZANY, krzesła, kaniapy - 1000, siadki z materacami na raty i za gotówkę sprzedaje zakład tapicerski Narutowicza 22 pop. oficyna. Robota gwarantowana.

AKORDEON 120 basów, 2 rejestry sprzedam. Sporna 5-15 (boczna Nowotki) 4468 G

MOTOCYKL „Victoria” 250 cm sprzedam. Piotrkowska 254 (wulkanizacja) 4524 G

RADIOODBIORNIK „Saba” sprzedam. Łódź - Chojny ul. Trebacka 38-4 (4517 G)

KORKI - różne rozmiary do nabycia Plac Wolności 12 (4481 G)

MOTOCYKL „Ardie” 500 cm z wózkami stan dobry sprzedam niedrogo. Ul. Piękna 38 m. 2 „4477”

APARAT fotograficzny „Praktiflex” biator 2 z teleobiektywem, motocykl BMW 350, kasepana cena sprzedam. Jelińskiego 38b (Nawrot). Wólcik, godz. 17

MOTOCYKL SHL stan idealny sprzedam. Łask, Żeromskiego 27

MOTOCYKL DKW 125 stan dobry sprzedam. Łódź, Tuwimska 8

SYPIALNIE kompletna jasna prawie nowa, biurko, kredens, stół, krzesła, półkę na nuty, szafę, półkę na 378 (4454 G)

KUPNO

MOTOCYKL SHL nowy lub mało używany w dobrym stanie kupię. Zapłać dobrze. Łódź, ul. Kilińskiego 87 Pawlak Jan. 4503 G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny i 2 morgi ziemi w Skiernewicach sprzedam. Władomoc Łódź, ul. 22 Lipca 34 m. 26 od godz. 16

DOM jednorodzinny 3-4 pokojowy z wygodami w Pabianicach kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4477”

PRACA

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. Piotrkowska 93 m. 13

GOSPODIA z referencjami potrzebna. Próchnicka 27 m. 10 (4523 G)

LOKALE

MŁODA pracująca solidna poszukuje pilnie na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1111”

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój, wszystkie wygodne zamieszanie na 2 pokoje. Kuchnia, wygodny i pokój, kuchnia lub pokój bez wygod. Tel. 146-27 (4469 G)

2 POKOJE, kuchnia, balkon, blisko przystanku Tuwim-Las zamieszanie na podobne lub mniejsze w Łodzi. Władomoc Piotrkowska 39 m. 7

2 POKOJE, kuchnia, cześciowe wygodne zamieszanie na podobne lub na duży pokój, kuchnia, wygodny w śródmieściu. Piotrkowska 69 m. 27 (4470 G)

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pomieszczenia blisko Łódź przy tramwaju podmiejskim. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4508”

POKOJ, wygodny, używalność kuchni w Miłanówku zamieszanie na większe w Łodzi. Władomoc tel. 234-09 Władysław (4505 G)

POKOJ z kuchnią z dozorstwem zamieszanie na pokój z kuchnią bez dozorstwa. Władomoc, Kilińskiego 148-9

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, ogródek we Wrocławiu zamieszanie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4491”

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Piotrkowska 159 leczymy wszystkie specjalności, wykonujemy prześwietlenia serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Prowadzi drugą przychodnię dentystyczną przy ul. Przędzalnianej 86, czynna godz. 10-18 (1736 K)

POKÓJ z kuchnią z wygodami zamieszanie na trzy pokoje z kuchnią również z wygodami. Władomoc Jaracza 58 m. 7

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne w lesie koło Kochanówka, blisko tramwaju zamieszanie na 1 pokój, Kowalewski, Huta Aniołów 7 a (4499 G)

DUŻY pokój zamieszanie na pokój z kuchnią. Ul. Smocza 29 m. 1

POKÓJ zamieszanie na pokój z kuchnią ul. Władomoc Piotrkowska 74 m. 22

LEKARSKIE

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych akuszeria, niepłodność wznowił przyjęcia. Szesnasta - osiemnasta - Piotrkowska 33

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 7-8.30, 3-5, ulica 22 Lipca 4 (4526 G)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14 (4515 G)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 17-19, Próchnicka 8 (4475 G)

Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-18 (4512 G)

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Piotrkowska 159 leczymy wszystkie specjalności, wykonujemy prześwietlenia serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Prowadzi drugą przychodnię dentystyczną przy ul. Przędzalnianej 86, czynna godz. 10-18 (1736 K)

Oszczędzaj energię elektryczną!

Dźwięk 40 fanfar oznajmił rozpoczęcie Igrzysk Nad Stadionem X-lecia zapłonął znicz II MISM

Celem naszym przyjaźń i utrzymanie pokoju — brzmiały słowa przyrzeczenia sportowego

Gromkie oklaski za wspaniały popis gimnastyczny (Od specjalnego wystannika)

Byłem na dwóch olimpiadach, na kilku mistrzostwach Europy i na szeregu poważnych imprez międzynarodowych, ale to co widziałem w Warszawie przerosło moje oczekiwania i zamazało obrazy przeszłości. Duma narodu — jakaś wielka radość. Rece same składały się do oklasków, by wyrazić wielkie zadowolenie z nadzwyczaj udanego otwarcia II MISM.

Doskonała organizacja, wspaniała pogoda. 70 tysięcy widzów na Stadionie 10-lecia, to tło tej przepięknej uroczystości.

Włoży honorowej zajęli miejsce najwyżsi dostojnicy państwowi z I sekretarzem KC PZPR B. Bierutem, przewodniczącym Rady Państwa A. Zawadzkiem, premierem J. Cyrankiewiczem i Marszałkiem K. Rokossowskim na czele.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego poseł Wł. Reczek wita przybyłych członków zarządu, gości zagranicznych, zawodników i ogłasza II MISM za otwarte.

Czterdziestu fanfarzystów ubranych w białe stroje daje sygnał, że lada chwila na zielonej murawie wspaniałego stadionu wejdą reprezentacje poszczególnych państw biorących udział w Igrzyskach. Najlepsi nasi sportowcy niosą dwie flagi — jedną państwową, drugą białą — Igrzysk. Poczet zatrzymuje się przed trybuną honorową, przed masztami. Reprezentacje ustawiają się w kolejności alfabetycznej — gospodarze zajmują

Fantastyczne rekordy

W Londynie podczas meczu lekkoatletycznego Anglia — NRF w biegu na 3 mile Anglik CHATAWAY ustanowił nowy rekord świata wynikiem 13:23. Wynik ten jest lepszy od rekordu Kuca (ZSRR) ustanowionego w ub. roku w Pradze o 3,2 sek. Zawodnik niemiecki Schade przerwał taśmę jako trzeci o 30 m za zwycięzcą.

Po raz pierwszy w historii „Tour de France” jeden kolarz wygrał trzy razy z kolei ten wielki wyścig. Sztuki tej dokonał Francuz BOBET, zresztą ogólny faworyt wyścigu jeszcze przed jego rozpoczęciem. Bobet przejechał 22 etapy łącznej długości 4500 km w 130:29:26 wyprzedzając następnego w klasyfikacji ogólnej Belga Brankaria o prawie 5 min.

Apel nie przebrzmiał bez echa

Niesforni kibice zrozumieli... Czy żużlowcy Sparty „wjadą” do I ligi

Z szczerym zdziwieniem, lecz z zadowoleniem obserwujemy zmiany zachodzące na widowni łódzkiego stadionu żużlowego. Gdy sięgnęliśmy nieco myślą wstecz, na pamięć przychodzą burze gwizdów, huragany okrzyków, skierowane do organizatorów. Miały one oznaczać niezadowolenie kibiców, gdy najniewinniejszy defekt maszyny pupila wydawał się widowni równy niemal katastrofizmowi na szczelubie łódzkiej.

Od niedawna sytuacja uległa zmianie na lepsze. Być może jest to zasługa coraz lepiej „grających” motorów łódzian, wiec nie ma już tak wielkiej obawy o mistrzowskie punkty. Należy też przypuszczać, że na widowni niedzielnego meczu wpłynęły także perswazyje mechanika Sparty Henryka Janickiego, najbardziej miarodajnego w tej dziedzinie człowieka w Łodzi. W każdym razie faktem jest, że atmosfera na łódzkiej żużli w niedzielę poprawiła się.

W niedzielę w meczu ze Stalą (Rzeszów) wielu zawodników nie

ostatnie miejsce na prawym skrzydle. Spod bramy maratońskiej wysuwają się coraz barwniejsze i liczniejsze kolumny. Od nosimy wrażenie, że zabraknie miejsca na boisku, że wszyscy się nie pomieszczą. Tytuł jest zawodników, a przecież część jeszcze nie przyjechała. Są sportowcy Albani, Algieru, Australii, Chin Ludowych, Meksyku, Wielkiej Brytanii, Egiptu, Korei, Francji, Indii, ZSRR, Finlandii. Kolorowe flagi państwowe, barwy meczy zawodników. Milną dźwięki marsza. Rozlegają się fanfary i na dwa maszerują wolno wznoszą się flagi. Orkiestra gra hymn narodowy.

Spod bramy maratońskiej w biegu lekkoatleta. Przynosi on ogień z Bukaresztu, gdzie przed dwoma laty odbyły się pierwsze Igrzyska. Sztafetę kończy mistrz Polski Potrzebowski. Jedna runda honorowa i Potrzebowski wbiega na szczyt trybuny, by i nad bramą maratońską zapalić znicz, który płonąć będzie aż do ostatniego dnia Igrzysk. Publiczność nagradza Potrzebowskiego burzliwymi oklaskami.

Przed mikrofonem staje na podium nasz rekordzista Lewandowski, który w imieniu wszystkich zawodników składa przysięgę sportową „Walczycie będziecie szlachetnie zgodnie z regułami sportowymi, a celem naszym przyjaźń i utrzymanie pokoju”.

Nad stadionem unoszą się kolorowe baloniki z flagami państw biorących udział w Igrzyskach. Widok niecodzienny. Wiatr szybko je unosi. Baloniki po kilku minutach ledwo są widoczne na tle niemal bezchmurnego nieba.

Rozpoczyna się imponująca defilada. Trwa przeszło pół godziny. Maszerują Albańczycy, potem oklaskujemy Belgów, Austriaków, liczną reprezentację Bułgarii, Idą Algierczycy i Chińczycy. Co chwila padają z mega fonów nazwiska co wybitniejszych zawodników. Są rekordziści świata, mistrzowie Europy, najlepsi pływacy, lekkoatleci, bokserzy.

Oto maszeruje przed nami re-

SPORT SPORT

prezentacja CSR. Idzie Emil Zatopek. Publiczność wita go okrzykami „Emil, Emil”, a Zatopek podnosi do góry ręce i nie mniej serdecznie dziękuje za zgotowaną mu owację. Nastroj jest miły, serdeczny, tak rzadko spotykany na innych stadionach i dlatego właśnie na początku zaznaczyłem, że dzień ten utrwalił się w mojej pamięci znacznie silniej niż wszystkie poprzednie widziane imprezy.

Reprezentanci Indii maszerują w turbanach. Są zawodnicy Iranu i Jamajki, widzimy liczną grupę Izraela, Japonii, Korei, Mongolii. Zawodnicy Niemiec zachodnich i NRD — maszerują wspólnie — w jednej kolumnie. Defilada dobiega końca. Oto zawodnicy Tunisu, potem Węgry, Szwedzi, reprezentacja Wielkiej Brytanii i zawodnicy ZSRR. W szeregach sportowców Związku Radzieckiego widzimy najwięcej rekordzistów i mistrzów świata. Sportowcy ZSRR powitani byli burzą oklasków — to nasi starzy znajomi i wypróbowani przyjaciele.

Defiladę kończą polscy zawodnicy. Jest ich najwięcej. Sztandar niesie Janusz Sidło. Poznajemy Kusion, Duńską, Dobrzycką, Grykę, Grabowskiego, Adamczyka, Walczaka, Graja, Kiszke, Gremłowskię, idą kolarze, bokserzy, tenisistów, piłkarze — słowem wszyscy najlepsi, którzy zasłużyli na miano reprezentantów kraju.

Na stadion wkroczyli teraz gimnastycy. Było na co popatrzeć. Ich popisy posiadały wielką wymowę nie tylko spor-

tową ale i polityczną. Na zielonej murawie widzimy ułożone przez gimnastyków granice naszej ojczyzny, potem historyczne daty. Zespół gimnastyczny został doskonale przygotowany.

Odbył się jeszcze mecz piłkarski i stadion zaczyna wydłubnąć się. Pierwszy dzień II MISM został zakończony.

Dziś we wtorek padną pierwsze wyniki. Najciekawiej zapowiadają się konkurencje lekkoatletyczne, zwłaszcza, że program popołudniowy przewiduje finały w pchnięciu kulą, skoku w dal, biegu na 10 tysięcy metrów i w rzucie dyskiem.

Zarają się młodzież sportowa stadionu i boiska Warszawy, na których odbywać się będą imprezy wchodzące do programu II MISM.

Dzień 1 sierpnia chlubnie zapisał się w historii sportu polskiego. W dniu tym na złoty medal zdali egzamin organizatorzy. Teraz do głosu dojdą nasi reprezentanci.

JAROSŁAW NIECIECKI

Najszybszym był Chwiendacz

Dziś w Helenowie: torowcy — szosowcy

Eliminacyjny wyścig kolarski przed II MISM odbył się na odcinku szosy Nowy Dwór — Jabłonna, długości 130 km. Do wyścigu stanęło 48 zawodników, bez Króla, Bugalskiego, Wilczewskiego, Wiśniewskiego, Swiercha, Ulika, Bedyńskiego.

Na 15 km przed metą odrywa się od głównej grupy Chwiendacz pociągając za sobą Komuniewskiego i Wieckowskiego.

Na finiszu najszybszym okazał się Chwiendacz, który na mecie wyprzedził o pół koła Wieckowskiego. Przeciętna szybkość wynosiła 39 km na godz. Wyścig ukończyło 24 kolarzy.

Wyniki: 1) Chwiendacz (Górniki) — 3:20,12, 2) Wieckowski (CWKS) — 3:20,12, 3) Komuniewski (Gwardia) — 3:20,13, 4) Hadasik (Górniki) — 3:20,43, 5) Pancek (Sparta), 6) Kowalski (Budowlani), 7) Preczyński (Sparta), 8) Pruski (Sparta), 9) Kauski (Gwardia), 10) Grabowski (Gwardia).

Po wyścigu ustalono kolarzy polskich na II MISM: CHWIENDACZ, CZARNECKI, GRABOWSKI, HADASIK, KOMUNIEWSKI, KOWALSKI, PANCEK,



PRECZYŃSKI, PRUSKI i WIECKOWSKI.

Dziesiątkę tę ujrzymy w Łodzi na starcie dzisiejszych wyścigów kolarskich w Helenowie, w których zmierzą się oni w meczu z kadrą torowców. Początek zawodów o godz. 19.

Pierwsze wyniki turnieju piłkarskiego

Warszawa—Pekin 3:2 (1:1)

„Chiński mur” trudny do przebycia

(Od naszego specjalnego wystannika)

Mało kto się spodziewał, że w spotkaniu piłkarskim Warszawa — Pekin na pierwszą bramkę trzeba będzie czekać niemal 40 minut, a już doprawdy chyba mało kto przewidywał, że prowadzenie w tym meczu obejmą piłkarze Pekinu. Chińczycy oka-

zali się jednak groźnymi przeciwnikami i na zwycięstwo gospodarze musieli solidnie zapracować. Zresztą, rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero na niespełna 10 minut przed końcem i dopiero wtedy publiczność odetchnęła z ulgą.

Czy zatem chłopcy nasi wygrywają ostatecznie w stosunku tylko 3:2 zawiadli, czy też przeciwnicy stanowili tak groźny zespół?

Przyznam się, że i ja jeszcze do momentu pierwszej bramki nie doceniałem gości. Owszem, podobają się ich dryblingi, zwinność, a nadto wyjątkowa nieustępliwość, ale odnosiło się wrażenie, że wszystkie ich walory są tylko dlatego tak wyraziste, bo nasi piłkarze grają o dwie klasy gorzej, niż podczas ostatniego zwycięskiego spotkania z Budapesztem. Później wyszło już na jaw, że choć inicjatywa należała do Polaków, reprezentacja Pekinu mądrze i konsekwentnie realizowała swój plan taktyczny, który sprowadzał się w zasadzie do wzmożonej defensywy i solowych przebojów. Taki był skutek tej taktyki, że, jak już wspominałem, losy spotkania ważyły się niemal do ostatniej minuty.

W najogłośniejszym zarysie historii meczu miała następująca przebieg: po krótkotrwałym okresie falowych ataków piłkarzy Pekinu do głosu doszli gospodarze, którzy coraz bardziej niepokoją bramkę przeciwnika. Cóż z tego, kiedy akcje są nieskładne, strzały niecelne, a bramkarz Pekinu doskonały. Bez porównania więcej oka-

zali do zdobycia prowadzenia mają warszawianie, ale jedna nieuwaga obrońcy i raidera prawoskrzydłowego Pekinu kończy się wysokim, celnym strzałem w róg. Szymkowiak nie był tu bez winy, że się ustawił. Ale w 2 min. później rewanżuje się tym samą bramkarz chiński. Był to zresztą jedyny błąd tego zawodnika, gdy zbyt daleko wybiegł, a Brychcz lekko przenosił ponad nim piłkę.

Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie gospodarze dalej nie potrafili zdobyć się na jedną skuteczną metodę długich przerzutów i dalekich strzałów. A na polu karnym aż roi się o Chińczyków. I znów powtarza się historia sprzed 30 min. Polacy atakują, bramka wisi w powietrzu, aż tu jeden wypadek prawego łącznika Pekinu, i tracimy drugą bramkę.

Kilka minut później Cieślak wykorzystuje zamieszanie i obok wybiegającego bramkarza lokuje piłkę w siatce. Teraz następuje okres nerwowej gry. Polacy chcą za wszelką cenę uzyskać decydującą bramkę, Chińczycy dążą do utrzymania remis, a publiczność denerwuje się z powodu szybko zapadających ciemności. Dobrawdy z trybun niewiele już było widać, piłka migała gdzieś bardzo niewyraźnie i tylko podskakiwano do „główek” piłkarze wskazywali, że gra jeszcze się toczy. Wreszcie padła uciążliwa bramka ze strzału Baszkiewicz, a tak przyszło to wymęczone zwycięstwo.

Gospodarze zagrali bez wątpienia poniżej swych możliwości, ale przeciwnik był wyjątkowo trudny ze względu na specyficzny charakter gry, co oczywiście nie znaczy, że meczu tego nie mogliśmy wygrać w sposób o wiele bardziej przekonujący.

Wyróżnić kogoś w reprezentacji Warszawy — bardzo trudno, chyba tylko ostro wkraczającego w akcję Baszkiewicza, a dalej Cieślaka i Suszczyka. Co się tyczy poziomu gry, to był daleki od doskonałości. KAROL TRUJAN

Jeden skuteczny strzał

przyniósł zwycięstwo piłkarzom

Karl Marx—Stadt

Dwa odmienne style gry, powiedziałbym — że nawet dwie odrębne szkoły reprezentowały zespoły Karl Marx—Stadt i F. C. Liegeois, które los wyznaczył jako parę przeciwników na pierwszy z czterech meczów II MISM, jakie odbędą się w Łodzi.

Sposób gry drużyny NRD znanej tutaj miłośnikom piłkarstwa z wygranej meczu z Włókniarzem jest zbliżony do szkoły polskiej i musiał być bardziej podobny. Dobra technika, trafne rozwiązywanie taktyczne, dokładność zagrań, szczególnie w polu cechowały grę Niemców. Przy tych walorach brak jednak było tej drużynie większego połotu, przebojowości i stąd miała skuteczność efektywnie przeprowadzanych akcji.

Maszyna niemiecka pracowała początkowo bez zarzutu, ale wtedy Belgowie dzielnie nie wysilali się i sprawiali wrażenie zespołu, który z taktyką żyje na bakier. Po przerwie w piłkarzy belgijskich wstąpił jakby inny duch: przyspieszyli oni tempo i przeszli do ofensywy. Cóż z tego, że przeważali — popełniali błąd za błędem, bo chcieli znaleźć drogę do bramki środk-

cill, skłonni jesteśmy przypisać przy padki wynikłemu z nieporozumienia. W momencie, gdy sędzia wyzywał Belgów do zachowania przepisowej odległości 9 metrów od piłki, przy wykonywaniu rzutu wolnego, środ-



kowy napastnik Wagner strzelił nie spodziewanie. Bramkarz Delhasse w ostatniej chwili próbował bronić, ale nie zdołał utrzymać piłki. Tak padoła w 32 min. jedyna bramka meczu dla drużyny NRD.

W wyrównanym zespole zwycięzców powszechną uwagę zwracał na siebie nienaganny technik, prawy łącznik Keiser i niezawodny stoper Mueller. W drużynie belgijskiej formacje obronne na czele z rutynowanym Carre oznaczonym numerem 5, grały znacznie lepiej niż piątka ataku. Sędziował Fehervari (Węgry). Widzów 15 tys.

Składy drużyn: F. C. LIEGEOIS — Delhasse, Saeren, Cannarits, Dodel, Carre, Niessen, Keyeux, Cadonin, Dechamps, Longdot, Massart.

KARL MARX—STADT: Steinbach, Gloser, Mueller, Bauer, Wolf K., Wolf S., Viertel, Keiser, Wagner, Traeger, Guenter.

Rm

W pozostałych odbytych spotkaniach padły wczoraj następujące wyniki:

WE WROCŁAWIU drużyna Bukaresztu pokonała F. C. Stadlau (Wiedeń) 5:0 (4:0).

W OPOLU mecz Sofia — A. C. Beeschot (Belgia) zakończył się wynikiem zero:zero.

W GDANSKU Praga — Kair 1:1 (1:0).

Czy zdobyłeś Odznakę Festiwalową?



Longdot

kciem boiska, licząc widocznie na błąd obrońcy. A tu tymczasem środkowy obrońca Mueller okazał się nie lada wytrzymałym i wybił wszystkie piłki adresowane do Dechamps. Środkowy napastnik Belgów zdany na własne siły nie wygrał z nim ani jednego pojedyńku.

Belgowie widocznie dobrze znali wartość swoich skrzydłowych i zapewne dlatego nie rozszerzali gry. Dorównywali oni przeciwnikom w szkoleniem technicznym, ale słaba taktyka była główną przyczyną ich porażki. Jedyną bramkę, jaką str-

(yes)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 45. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-16, w sobotę 8-14.